

Giedroyć, Franciszek

"Causus notabilis"

Przegląd Historyczny 1/1, 143-144

1905

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MISCELLANEA.

„CASUS NOTABILIS.“

Stała się w Warszawie rzecz niezwykła — *casus notabilis*, to też pisarz miejski nieomieszkał zapisać jej w księgi Starego Miasta, ku wiecznej rzeczy pamiętce.

Było to w roku 1660. Dubowicz zabił Mojszewicza, za co, zgodnie z zasadami prawa miejskiego, skazany był na śmierć. „Gdy tedy—brzmi notatka w księgach—oskarżony Jan Dubowicz, otoczony strażą i tłumem gawiedzi miejskiej, zaprowadzony był na miejsce stracenia, mistrz przystąpił do spełnienia pierwszej części wyroku, miał bowiem przed ścięciem przestępcy złamać puginał, którym Dubowicz zamordował Daniela Mojszewicza. Nie zdążył atoli jeszcze załatwić się z tą czynnością, gdy zpośród tłumu wysunęła się niejaka Agnieszka Makowszczanka z Garwolina i, szybkim ruchem zerwawszy z siebie chustę, rzuciła ją na szyję skazanego, chcąc przez małżeństwo z nim uratować mu życie; jakoż z woli Boga i losów—uratowała. Wnet bowiem tłum podniósł wrzawę, żołnierze zaś, otaczający Dubowicza, zaskoczeni wydarzeniem, nie śmieli sprzeciwić się temu, by pomieniona Agnieszka uprowadziła z placu zabójcę, z którym niezwłocznie, bez żadnej już przeszkody, udała się do Ojców Dominikanów dla zawarcia ślubów małżeńskich“. [„..... Qui quidem Inculpatus Joannes Dubowicz in locum supplicij per Carnificem Caterua Ciuili stipante deductus, et in eo constitutus, dum Carnifex pugionem, quo idem Dubowicz Ingenuum olim Danielem Moyszewic transfixit, iuxta sententiam latam praemissa proclamatione frangeret, mediante opera et ausu cuiusdam Agnetis Makowszczanka, de Garwolin oriundae (quae eundem Inculpatum per iniectionem pepli sui collo ipsius ob spem Matrimonij quadam vulgi libertatis foemellis eo nomine ac si concessae vana opinione allicita a morte liberare voluit, prout et de facto sic factis volentibus liberauit) ex arena et loco supplicij facta inter pedites Ciuiles qui ipsum circumstabant quadam ex clamore frequentissimi populi confusione aufugit, et ad templum RR. Patrum Dominicanorum Conuentus Varsavien. nullo persequente sese recepit mortemque prestissimam inopinato Casu euasit“. *Feria secunda in crastino Dominicae Oculi Quadragesimalis die prima mensis Martij AD. 1660.—Acta Civit. Antiq. Varsoviae, Lb. 555, fol. 78 v.*

W dziesięć lat później historia powtórzyła się z małemi tylko odmianami: Dorota Kołodziejówna za zabójstwo nowonarodzonego dziecka swojego miała dać, z wyroku sądu miejskiego, gardło pod miecz katowski. „I oto, gdy nadszedł dzień i godzina, oznaczona dla wykonania wyroku, i gdy oskarżoną, oddaną w ręce kata na ścięcie, prowadzono na miejsce stracenia wśród niezwyklego zbiegowiska ciekawych, w tłumie nagle powstało zamieszanie, wywołane przez pewnego żołnierza z regimentów pieszych. Żołnierz ów, korzystając z tego zamieszania, uprowadził oskarżoną w celu wejścia z nią w związki małżeńskie; udali się też niezwłocznie oboje do Kolegiaty Warszawskiej, gdzie sobie wzajemnie wierność dozgonną zaprzysięgli. I oto w ten sposób oskarżona z winy wykonawców wyroku, a raczej ze rządzenia Boga Wszeehmocnego, zamieniła śmierć na życie i miast pogrzebu, jeszcze drżąc ze strachu przedśmiertnego, gdy weselne uroczyście odprawiała“, [„..... Tandem adueniente die et hora executionis eiusmodi sententiae, dum inculpata Carnifici ad decollandum iudicialiter tradita, in locum supplicii in maxima hominum undique spectantium frequentia educeretur ibidem a quodam milite pedestri in spem matrimonii per ipsum cum ea ineundi excitato tumultu e medio erepta et abducta est et in Ecclesiam Collegiatam Varsaviensem pedetentim deducta moxque cum eodem milite vota matrimonialia elicuit et matrimonium iniuit atque sic dissimulantibus quibus intererat sententiam exequi, magis autem DEO ita disponente mortem cum vita commutavit et loco funeris, quamvis adhuc tremebunda, nuptias celebrauit“. — *Acta Civitatis Antiq. Varsav. Lb. 558, fol. 1084, An. 1670.*]

Zwyczaj, którego piękną ilustrację wysnuł z fantazyi Sienkiewicz, dając ją w rozdziale IV *Krzyżaków*, a którego dwa przykłady z życia Warszawy przytoczyłem powyżej, rzadko¹⁾ znajdował zastosowanie. To mnie upoważnia do ogłoszenia notatki tej drukiem.

FR. GIEDROYĆ.

¹⁾ Metryki kościelne Radomia zapisują pono pod dn. 31 grudnia 1634 r. potwierdzenie małżeństwa bez zapowiedzi Józefa Konińskiego, skazanego na ścięcie, z wdową Katarzyną Kozłowską, która wyzwoliła go z rąk katowskich, rzucając mu na szyję chustę w chwili, gdy miało nastąpić wykonanie wyroku. Poprzestaję na przytoczeniu tych dwóch przypadków, jedynych, o których przechowała się pamięć w księgach miejskich Starej Warszawy, odsyłając czytelnika po szczegóły do rozprawy St. Estreichera, p. n. „Wypraszenie od kary śmierci w obyczaju naszego ludu“ [*Lud. T. X, Zeszyt III. Kraków, 1904*].

Potrzeba zebrania możliwie największej ilości opisów dla wyświetlenia samej sprawy „wypraszenia od kary śmierci“—przy małej liczbie przykładów, zwłaszcza takich, w których żądającym małżeństwa był mężczyzna, skazaną zaś dziewczyna,—skłoniła mnie do ogłoszenia tych „godnych pamięci wydarzeń“ z przeszłości Warszawy. (*Przyp. autora*).